

Sidney Polak, Szach Mat

Kolejna płyta z miliona płyt.
Dlaczego właśnie mi masz zaufać dziś,
dlaczego masz mnie ściągnąć albo kupić mnie,
gdy wokół tylu lepszych jest.
To nie jest hip-hop, to nie jest rock,
to nie jest już podziemie ani folk.
Ciekawe gdzie mnie włożysz w swój cyfrowy świat,
jeśli nie powiem ci co gram.

Szach-mat, szach-mat, szach-mat, szach-mat,
szach-mat, szach-mat, szach-mat, szach-mat
szach-mat, szach-mat, szach-mat, szach-mat
szach-mat, szach-mat, szach-mat, szach-mat

Pozorny sukces nie wykończył mnie,
choć miałem chwile ciężkie, lało się.
Dziś ze zdwojoną siłą chcę ci dać
naprawdę porządny szach-mat.

Szach-mat, szach-mat, szach-mat, szach-mat...
A może z popem przygodę mieć
to nie jest złe, to nie złe
zapłacić wprzód rachunki i
w Zaiksie herbatkę pić, o pić
przebierać w wozach, zbudować dom
niedaleko stąd, niedaleko, niedaleko, niedaleko
i moje szachy schować już
nie wiem

Szach-mat, szach-mat, szach-mat, szach-mat...
Szach, szach, mat, mat, szach, szach, mat, mat, mat,
szach, szach, mat, mat, mat, szach, szach, mat, mat, mat.
Szach, szach, mat, mat, szach, szach, mat, mat, mat,
szach, szach, mat, mat, mat, szach, szach, mat, mat, mat.

PARLANDO: Panie Sidney'u może wywiad?
Może zdjętko?
Panie Sidney'u niech pan przyjdzie do nas na wywiad.
Popatrz Kasiu to pan Chomiczówka.
Te ziom, napij się z nami piwa, albo lepiej wina, hahaha